

P  
A  
N

11768

11768

# WSTĘP DO EKONOMII SPOŁECZNEJ

11768

przez Dra Z. Daszyńską-Golińską.

(Treść wykładów na Uniwersytecie Ludowym w Krakowie).

## Wykład I. Czem jest ekonomia społeczna?

Przedmiotem ekonomii społecznej jest organizacja wysiłków i pracy człowieka w celu umiejętnego zaspokajania jego potrzeb. Pracę ludzką rozpatrywać można tylko wśród społeczeństwa i wytworzonych przez nie warunków, dlatego też zagadnienia ekonomii należą do życia zbiorowego. Działalność gospodarcza powinna być jak najwydatniejszą, t. j. dawać najwyższą możliwie ilość dóbr przy najmniejszym wysiłku.

Potrzeby ludzkie nie są jednakowe. 1) *Fizyczne* są wspólne wszystkim ludziom, jakkolwiek zmniejszają się co do natężenia i stopnia (np. odżywianie eskimosa, włocha lub hiszpana). 2) Ogromne różnice zachodzą wśród potrzeb *kulturalnych*, wytworzonych przez cywilizację, obyczaj, tradycją historyczną i stopień zamożności (wieś i miasto, chłop i obywatel, pojedyncze, podwójne i potrójne ubranie i t. p.). Potrzeby terażniejsze zowiemy *pierwszorzędnymi*, potrzeby przysze, dla zaspokojenia których stwarzamy np. narzędzia, fabryki, stawiamy budynki, zaprowadzamy melioracje zowią się *drugorzędnymi* lub *dalszemi*. Człowiek przy swojej działalności gospodarczej stykać się musi z przyrodą, ze społeczeństwem, z ustawodawstwem państwa, z jego ustrojem politycznym, wreszcie z wolą ludzką (wyjaśnić rolę każdego z tych czynników!), a zatem z całym szeregiem czynników naturalnych i społecznych. Postępy człowieka zaś znaczą się coraz zupełniejszym uzależnieniem przyrody od woli ludzkiej (Przykłady!). W miarę jak człowiek zdobywa więcej wiadomości o przyrodzie, korzysta z odkryć i wynalazków, stosuje ulepszoną technikę — staje się coraz bardziej panem przyrody a nie sługą, jakim był dawniej. Z czynnikami społecznymi w miarę postępów kultury coraz więcej liczyć się musi. Działalność ekonomiczna przestaje być indywidualną, jest coraz bardziej społeczną, t. j. przedsiębraną w interesie całego społeczeństwa. Zgodnie z tem, w ekonomii społecznej dzisiejszej występuje na plan pierwszy czynnik ludzki, nie zaś (jak to było w pierwszej połowie stulecia) wytwór człowieka — bogactwo.



Lektura: Dr Zofia Daszyńska *Zarys ekonomii*  
Karol Gide *Zasady ekonomii społecznej*, wyd. I  
«Nauka o potrzebach».

## Wykład II. Zjawiska i prawa gospodarcze.

Ekonomia społeczna zajmuje się zjawiskami, przy których ludzie wchodzą we wzajemne stosunki dla celów gospodarczych. Zjawiska te podlegają nieustannym przemianom (np. stowarzyszenia zawodowe przyjmują postać *cechów* w wiekach średnich, w naszych *trades-unions*, wreszcie pojawia się forma *aliansów*). Przeobrażenia zjawisk gospodarczych powstają pod wpływem nowej techniki, do niej stosować się musi prawodawstwo, które z kolei wywołuje zmiany w sposobach wytwarzania, oddziałują na nie potrzeby ludzkie i wogóle cały bieg kultury.

W zjawiskach ekonomicznych zauważyć można prawidłowość, następstwo przyczyn i skutków. Nie są to prawa przyrody, ale prawidłowość społeczna. Rozróżniamy cztery typy gospodarstw: *indywidualne* (pojedynczej rodziny), *zbiorowe* (gminy, stowarzyszenia, instytucje), *narodowe* i *międzynarodowe*. Każda z tych form gospodarczych rozwija się wśród społeczeństwa, a gospodarstwo społeczne jest nie tylko sumą pojedynczych gospodarstw, ale organizmem ekonomicznym, którego poszczególne części są od siebie zależne. Zależność ta wzrasta z biegiem czasu.

Gospodarstwo naturalne wytwarza dla potrzeb rodziny i tylko przewyżkę wymienia lub sprzedaje. W gospodarstwie *miasta* wytwarzanie i wymiana dokonywa się w ciasnych i określonych granicach, panuje dążność do równomiernego podziału. Gospodarstwo *pieniężno-towarowe* wytwarza wyłącznie dla sprzedaży. W gospodarstwie *pieniężno-kredytowym* zwycięża wielki kapitał, społeczeństwo dzieli się na posiadaczy środków produkcji i robotników, kapitał jednostkowy nie wystarcza, system kredytowy wchodzi coraz więcej w użycie.

Lektura: Marx *Kapitał*, t. I, rozdz. XIII-ty, ustęp 8. Władysław Studnicki-Gizbert *Wykład ekonomii politycznej*. Lekcja III—VI.

## Wykład III. Nauka o wytwarzaniu.

W ekonomii społecznej rozróżniamy cztery główne działy: wytwarzanie czyli produkcja, wymiana, podział i spożycie czyli konsumpcja. Te sprawy gospodarcze zostają w ściśle wzajemnej zależności.

K  
18.12.54  
A. 000

*Wytwarzanie* przygotowuje dobra dla zaspokojenia potrzeb naszego. Przeważającą dziś formą dóbr wytwarzanych jest towar. *Dobrem ekonomicznem* zowieśmy każdy przedmiot użyteczny, który zaspakaja nasze potrzeby; *towarem*, produkt przeznaczony na sprzedaż. *Rynkiem zbytu* nazywamy całą sumę aktów sprzedaży i kupna. Przy wytwarzaniu uwzględniamy trzy główne czynniki: *ziemię, pracę i kapitał*. Praca jest celowym wydatkiem energii ludzkiej. Różnice pracy niewolników, poddanych, najemników. Właściwości wolnej pracy. Żadna praca nie jest dziś wyłącznie *fizyczną* lub *umysłową*, ale różne wysiłki w niejednakowym stopniu wymagają nateżenia, mięśni lub myśli. Praca *prosta* i *umiejętna* (wykwalifikowana). Zależnie od osobnika, rodzaju pracy, a także narzędzi, których pracownik używa, rozmaita być może *wydajność* pracy, a dążeniem ludzkim wogóle jest jak najwyższa wydajność przy danym stanie techniki<sup>1)</sup>. *Podział pracy* ma za zadanie przystosować rodzaj zajęcia do warunków stwarzanych przez przyrodę i społeczeństwo, zarówno jak i do uzdolnienia osobnika. Właściwy podział powiększa wydajność pracy, oszczędza czas i energią ludzką. Podział pracy: *a) terytoryalny* stosuje zajęcia do warunków geograficznych (okolice przemysłowe i rolne, wieś i miasto); *b) społeczny* wyróżnia pracę dającą *wytwory rzeczowe* i *usługi*, wytwarza odrębność zawodów, dzieli pracę na *samodzielną* i *zawisłą*; *c) techniczny* dokonywa się przeważnie w tem samym przedsiębiorstwie, wyrabia w robotnikach olbrzymią sprawność w jednym kierunku

<sup>1)</sup> Pogląd taki, podzielany przez większą część ekonomistów współczesnych, jest wynikiem jednostronnego zapatrywania się na produkcją ze stanowiska tych, którzy nią kierują i zmuszeni są (przy dzisiejszym systemie najemnictwa) *kupować* pracę. W ich interesie więc jest jej możliwe wyzyskanie. Inaczej rzecz się przedstawia ze stanowiska ogólnie-ludzkiego, t. j. gdy za punkt wyjścia służy założenie, że nie człowiek dla produkcji (robotnik jako siła produkcyjna), lecz produkcya istnieje dla człowieka. W takim wypadku przyznać winniśmy, że pierwszorzędnej wagi czynnikiem nie jest wydajność pracy, lecz jej zdrowotność, wszechstronność, przyjemność, brak przeciążenia, słowem ludzkie warunki pracy; warunki, które czynią z niej miłe zadośćuczynienie wrodzonego popędu do czynności, zamiast zamienić ją na karę robót przymusowych. Z tego też stanowiska za ujemny czynnik uważać należy zbyt daleko posunięty podział pracy, który czyni ją automatyczną, ogłupiając robotnika. «Smutno pomyśleć — woła jeden z myślicieli współczesnych — że człowiek przez całe życie swoje robił ośmnastą część szpilki!» Z tego bardziej ludzkiego zapatrywania się płyną ograniczenia prawodawcze godzin pracy (zwłaszcza kobiet i dzieci), oznaczenie prawne warunków jej zdrowotności i t. d.

(Przyp. Red.).

\*

obok nieudolności we wszystkich innych. Podział pracy jest niezbędnym warunkiem udoskolenia wytworów i świadczeń.

Ziemia stanowi terytoryum, na którym dokonywa się produkcya, jednocześnie daje siły, od których zależy wzrost roślin, oraz niezbędne przy wszelkiej produkcji przemysłowej bogactwa kopalne, jak np. węgiel lub żelazo. Ziemia ma ograniczony obszar i niejednakową urodzajność, ale kultura może urodzajność podwyższyć, a na małym obszarze wyprodukować znaczną ilość roślin, oraz rośliny, których skład chemiczny użyteczniejszym jest dla pożywienia.

Praca i ziemia wytwarzają wszelkie bogactwa, uważać je należy za siły produkcyjne<sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Szan. autorka zajmuje tu stanowisko eklektyczne, łącząc pogląd fizyokratów, którzy w ziemi widzieli źródło bogactw z współczesną teorią pracy. Oba te poglądy zresztą służą tylko za jaskrawy dowód wpływu warunków miejsca i czasu na doktryny ekonomiczne. Fizyokratyzm powstał we Francji, kraju przeważnie rolniczym i w chwili gdy reformy dotyczące położenia ludu rolniczego były na porządku dziennym. Teoria pracy, jako źródła bogactw, — w przemysłowej Anglii. — Sądzilibyśmy, że dziś należy stanowczo odrzucić teorią produkcyjnych sił przyrody, gdyż przyjęcie ich prowadzi do dziwacznych wniosków, jakie spotykamy u niektórych powierzchniowych pisarzy francuskich, jak «dobrodziejstwa natury» i t. p. Przyroda wszędzie i zawsze jest podstawą czynności ekonomicznych; lecz *siłą produkcyjną* jest tylko praca i wysiłek ludzki, będący podstawą wartości (ob. niżej). Dziko rosnące owoce, dziko pasące się stada, nie są wytworami produkcji; czyni je niemi dopiero praca tego, kto zrywa i nagromadza owoce lub upoluje zwierzynę. Gdy wzrasta kultura, ilość pracy dokoła tych płodów zwiększa się: ogrodnik nie tylko zrywa owoce, ale sadi i pielęgnuje drzewo; pasterz hoduje i pilnuje stada swoje. Nie te wszakże siły przyrody, które każą rósć drzewu lub zwierzęciu i wydawać im produkta użyteczne, należą do ekonomii, lecz ludzkie wysiłki, które kierują je ku ludzkiej korzyści. Również w kawałku węgla, wydobytym z ziemi, siłą produkcyjną jest praca górnika, który go wydobywa, nie zaś działalność słońca i roślin, które przed setkami tysięcy lat wytworzyły go.

Jeśli wszakże ziemię zaliczamy do czynników produkcji, to nie ze względu na siły przyrodnicze, których jest źródłem, lecz na stosunki społeczne jej dotyczące. Dziś mianowicie prawie wszystka ziemia zdalna jest *czyjąś własnością*. Chcąc zaś produkować, musimy się zawsze oprzeć o ziemię: czy to zasiewamy ją dla płodów rolniczych, czy kopiemy dla produkcji dobywającej, czy też budujemy fabrykę dla przetwarzania. Stąd konieczność wejścia w porozumienie z tymi, do kogo ziemia należy, co jest źródłem *renty* (ob. niżej). Czynniki ten najdonioślejszy jest w produkcji rolniczej i leśnej, wymagających wielkich obszarów, również i w dobywającej; małej wagi zaś w przemyśle przetwarzającym.

(Przyp. Red.).

Lektura: Dr Z. Daszyńska *Zarys*, §. 9—11, 37—41. K. Gide *Zasady*, Część II. «Podział pracy».

#### Wykład IV. Bogactwo i kapitał.

Pod *bogactwem* rozumiemy wszystkie materialne i moralne zasoby społeczeństwa. U ludów pierwotnych bogactwem były stada bydła, narzędzia do polowania i połowu ryb, zdobycz myśliwska. Ze wzrostem ludności i zasobów społecznych za bogactwo uchodzą zbroje (Homer), skóry zwierząt, złoto, srebro i drogie kamienie. Wieki średnie gromadzą bogactwo publiczne, jako budynki i kościoły. Z rozwojem handlu w wieku XVI i XVII za bogactwo uważane są pieniądze, w wieku XVIII główne znaczenie przywiązywano do ziemi. Nasze czasy wyróżniają pewną część bogactwa jako kapitał. *Kapitał* jest częścią zasobów społecznych, używaną dla dalszej produkcji. Składają się nań budynki, maszyny melioracyjne gruntowe, towary i pieniądze przeznaczone na produkcję. Kapitały gromadzą się w celu zaspokojenia potrzeb dalszych, składają się z dóbr wytworzonych przez pracę i siły gruntu, a nagromadzonych dzięki przewidywaniu przyszłych potrzeb i zysków. Kapitał służy do zwiększenia wydajności pracy i gruntów, sam przecież produkcyjnym nie jest, pozostawiony samemu sobie nie wzrasta. Wyróżniamy kapitały *prywatne* i *publiczne*, dziś najważniejszą formą jest kapitał prywatny. W przedsiębiorstwie różniemy kapitał *zakładowy* (budynki, maszyny), który tylko stopniowo zużywa się w produkcji i *obiegowy*, przechodzący do niej w całości (materiał surowy, cena pracy). Kapitały zakładowe rosną szybciej od obiegowych. Jedne i drugie zaś zwiększają się dziś z nieznaną dawniej szybkością. Kapitał przewodniczy dziś całemu gospodarstwu życiu, stąd i okres nasz zowieśmy *kapitałistycznym*. Jednym z jego objawów jest *koncentracja* (skupianie się) kapitałów, występująca najwyraźniej w przemyśle. Ważną częścią składową dzisiejszych kapitałów są *maszyny*. Znaczenie maszyn dla przemysłu i dla rolnictwa. Klasa robotnicza zamiast korzystać z wprowadzenia maszyn, cierpi przez nie: brak roboty, obniżenie zarobków, zastępowanie pracy mężczyzn przez kobiety i dzieci.

Oprócz tych czynników niezbędnych w produkcji każdego okresu historycznego (ziemia, kapitał, praca), w epoce naszej liczyć się musimy ze specjalnym układem stosunków, który zowieśmy *konjunkturą przemysłową i handlową*. Jest to suma wszystkich stosunków, oddziaływających na działalność ekonomiczną. Należy do

niej stan rynku pieniężnego, t. j. obfitość lub brak pieniędzy, moda, komunikacye, stosunki wytworzone przez państwo i prawo i t. p. Produkcya dzisiejsza wytwarza w celu *wymiany*, tak że nie można oddzielić ani rolnictwa, ani przemysłu od handlu. W produkcji zarówno jak i przy wymianie przewodniczy *wolna konkurencya*, każdemu bowiem wolno w dzisiejszym ustroju prowadzić przedsiębiorstwa rolne, przemysłowe lub handlowe.

Lektura: Hobson *Rozwój kapitalizmu współczesnego*, Warszawa, 1898. K. Marx *Kapitał*, t. I, Dział VII.

### Wykład V. Wartość, cena i pieniądź.

Przy każdej czynności gospodarczej pytamy o *wartość*. Wartość jest stosunkiem dóbr lub usług do naszych potrzeb. Robinson na bezludnej wyspie może porównywać bezpośrednio potrzeby i dobra t. j. środki ich zaspokojenia. W społeczeństwie wywiera wpływ stosunek potrzeby pewnego rodzaju wśród ogółu do sumy dóbr służących ku jej zaspokojeniu czyli *popytu* (zapotrzebowanie) i *podaży* (zaofiarowanie). Stosunek podaży do popytu wpływa na cenę. Jeżeli popyt przewyższa podaż, cena idzie w górę, jeżeli jest odwrotnie cena się obniża. Na wytworzenie popytu wpływa wysokość zarobków w szerokich warstwach ludowych. Nawet pierwszorzędne potrzeby nie są dotąd dostatecznie zaspakajane; (ze wzrostem zarobków podwyższa się np. spożycie chleba i mięsa). Na popyt wpływa także zwyczaj, moda, obniżenie lub podwyższenie cen. Podaż zależy od produkcji, ale tam, gdzie ilość towaru może być dowolnie zwiększana, stosuje się do zapotrzebowania. Cena istotnie zależy od kosztów produkcji, a mierzy się pieniędzmi<sup>1)</sup>. Pieniądzem były rozmaite przedmioty: futra, sól, tytoń, bydło, wreszcie kawałki kruszców: żelaza, złota i srebra. *Metale pieniężne* (złoto i srebro) używane są dzisiaj. Pieniądz jest pośrednikiem przy wymianie jednych towarów na drugie, a zatem w han-

---

<sup>1)</sup> Aby być ścisłym, powinniśmy powiedzieć: użyteczność staje się *podstawą* wartości (rzeczy bezużyteczne nie mają wartości); *miarą* zaś wartości jest praca, gdyż praca jest jedyną siłą produkcyjną (ob. przypisek wyżej). Cena jest wartością wyrażoną w jednostkach monetarnych. W zwykłych warunkach (t. j. gdy popyt i podaż są w równowadze) cena więc równa się wartości, w razie zakłucenia tej równowagi może podnieść się wyżej (jeśli produkt jest potrzebny a rzadki), lub spaść niżej wartości (przy nadprodukcji). Są to wszakże wypadki wyjątkowe. Normalnie cena zależy od włożonej w produkt pracy (Teorya Ricarda).

(Przyp. Red.).

dlu, służy za zbiornik zasobów (skarbów) społecznych, wreszcie używa się powszechnie jako miernik ceny. Metale szlachetne są najdogodniejszym materiałem pieniężnym, przedstawiają bowiem znaczną wartość przy małej objętości (łatwo je przewozić i przemieszczać), nie niszczą się łatwo. *Bicie* monety należy do państwa. Moneta obiegowa i zdawkowa. Ilość pieniędzy obiegających w kraju nie jest obojętną, brak ich krępuje obrót, a nowy dopływ ożywia go.

Lektura: Dr Z. Daszyńska *Zarys* §. 73—79. Dr L. Biliński *System ekonomii społecznej*, wyd. III-cie, t. I, rozdz. IV-ty. K. Marx *Kapitał*, t. I, rozdz. III-ci. K. Kautsky *Teorya wartości*, Warsz., 1891.

### Wykład VI. Waluta, kredyt, banki, giełda.

*Walutą* zwiemy metal używany dla celów pieniężnych. Waluta *jednometalowa* (monometalizm): złoto albo srebro; waluta *dwumetalowa*, jednocześnie złoto i srebro (bimetalizm). Anglia, Niemcy, Rosya od r. 1892 i Austria przyjęły walutę złotą, zachodzi przecież obawa, czy złoto wystarczy na całe zapotrzebowanie. W ostatnich latach produkcya złota wzrosła, znaczne ilości płynęły zwłaszcza z Afryki południowej. Za podstawę waluty dwukruszcowej służyć musi ustawą unormowany stosunek złota do srebra, np. 1 : 18. Bimetalizm panuje w krajach *związku łacińskiego* (Francya, Włochy, Szwajcarya, Grecya, Belgia, Hiszpania, kraje Bałkańskie), które za jednostkę monetarną uznają franka. Różnica waluty w różnych krajach wywołuje trudności dla bimetalizmu: odpływ lepszych i droższych pieniędzy za granicę (*prawo Greshama*).

*Pieniądz papierowy* wypuszczany przez państwo ma kurs przymusowy. Różnica od banknotu.

*Kredyt* oznacza zaufanie w przyszłą wypłacalność dłużnika. Kredyt *spożywczy* i *wytwórczy*. Ostatni jedynie jest usprawiedliwiony. Pośrednikami kredytowymi są banki i instytucje wzajemnego kredytu. Kredyt polega na zaufaniu *osobistem* (używany przeważnie w handlu. Formy: czek, weksel, dewiza) albo na zastawie (hypoteki, lombardy). Zależnie od czasu kredyt bywa *krótko-* i *długoterminowym* (pierwszy w handlu, często w przemyśle, przy obrotach giełdowych; drugi w rolnictwie i przemyśle). Z kredytu wynika stosunek wierzyciela i dłużnika. Stąd kredyt *prywatny* (dotyczy jednostek) i *publiczny* (państw). Państwo zaciąga pożyczki albo w kraju albo za granicą (*wewnętrzne* i *zewnętrzne*), płaci od nich procenta. Zamiana wyższego procentu na tańszy nazywa się *kon-*

*wersya*. Kredyt powiększa niesłychanie możność obrotów pieniężnych i przenosi pieniądz do rąk tych, którzy umiejętniej potrafią się z nim obchodzić.

*Giełda* jest instytucją, na której normują się ceny, porównywa się popyt i podaż na towary, a przytem dokonywa się handel terminowy i spekuluje na zniżkę i wyżkę. Gra giełdowa.

Lektura: Dr Leon Biliński *System ekonomii społecznej*, t. I, rozdz. IV-ty. Dr Milewski *Stosunki monetarne w drugiej połowie XIX wieku*, Poznań, 1894. Dr L. Caro *O lichwie*.

### Wykład VII. Rodzaje wytwórczości. Rolnictwo.

Wytwarzanie dzielimy na rolnictwo i przemysł. W rolnictwie najważniejszym czynnikiem jest ziemia i praca ludzka, która stosować się musi do warunków przyrodniczych. Urodzajność powiększyć może odpowiednia uprawa, a rodzaj jej stosuje się do posiadanych narzędzi, do odległości od miasta, kolei żelaznej lub rzeki spławnej, także do gęstości zaludnienia. Gdzie ludność gęsta — uprawa *intensywna*, zużytkowany każdy kawalek gruntu, wielki nakład pracy i kapitału, uprawiane rośliny kosztowniejsze. Uprawa *ekstensywna* — tam gdzie ludność rzadka, a gruntu znaczne przestrzenie. Na wschodzie Europy panuje dziś jeszcze gospodarka *naturalna*. W pobliżu miast i w okolicach przemysłowych prowadzi się przeciwnie, gospodarstwo *pieniężno-spekulacyjne*. W rolnictwie podział pracy zależy głównie od pór roku; maszyny, zwłaszcza parowe, znajdują mniejsze niż w przemyśle zastosowanie. Kapitał zakładowy obraca się na kupno gruntów, budynki i melioracje, obrotowy na nasiona, nawozy i siłę roboczą. Grunta stanowią dziś przeważnie *własność prywatną*. Niewielkie posiadłości gmin, występują w postaci pastwisk i lasu. W Rosyi i u słowian południowych znaczna część ziemi stanowi *własność wspólną*. W *dzierżawach* gospodaruje nie sam właściciel lecz dzierżawca. System dzierżaw najwięcej rozpowszechnionym jest w Wielkiej Brytanii. Na lądzie Europy przeważa gospodarstwo samego właściciela. Posiadłości dzielą się na małe, średnie i wielkie. Posiadłość mała, przeważnie włościańska, utrzymuje się, dzięki wyteżonej pracy właściciela i niewielkiem jego wymaganiom. Posiadłość wielka rozporządza wielkim kapitałem, ma łatwy kredyt, może używać maszyn. Posiadłościom średnim najtrudniej się utrzymać, liczba ich wciąż ubywa.

Lektura: K. Kautsky *Kwestya agrarna* (obszerne streszczenie



po polsku, «Głos» z r. 1899). Dr Z. Daszyńska-Golińska *Własność rolna w Galicyi, W naszych sprawach*, t. II. Wł. Grabski *Ekonomia w produkcji rolnej*<sup>1)</sup>.

### Wykład VIII. Przemysł i handel.

*Przemysłu* odłączyć dziś nie można od handlu, gdyż produkcya przemysłowa, wyłącznie już wolna, wytwarza *towary*. Zależną jest od rolnictwa, potrzebując materiałów surowych i zależąc od dobrobytu konsumentów: w razie nieurodzaju cierpi i przemysł, gdyż wytwory jego nie znajdują nabywców. Najważniejszymi w przemyśle i handlu czynnikami, są kapitał i praca. *Rodzaje przemysłu: Wytwórczość domowa*, dziś przechowała się jako przemysł *włościański*, oraz t. zw. przemysł *domowy* po miastach i osadach przemysłowych. *Rzemiosło* kwitnie w wiekach średnich, zorganizowane w cechy. Dziś utrzymuje się w wielu gałęziach pracy. *Przemysł wielki* występuje jako *rękodzielnie*, które łączyły rzemieślników różnego rodzaju dla wspólnych robót, oraz *fabryki*, gdzie produkcya jest maszynowa, robotnik często zależny od maszyn. W dzisiejszym przemyśle istnieją te różne rodzaje jednocześnie: wspólną jest im wytwórczość dla zysku, t. j. produkcya towarów w celu wymiany. Nowoczesna wymiana występuje jako *handel*. O ile w przemyśle dzisiejszym przeważa kapitał zakładowy, o tyle w handlu najważniejszym jest obrotowy. Handel jeszcze mniej od przemysłu zależy od warunków przyrody, dlatego wszędzie widzimy przedstawicieli jego, kupców. Kupiec w czasach odległych był czynnikiem cywilizacyjnym, dziś jego stanowisko ogranicza się do ułatwienia wymiany. Handel *karawanowy, wędrowny, detaliczny i hurtowy*. Dzisiejsze wielkie magazyny.

Handel dzisiejszy może być *lokalnym* albo *zagranicznym*. Handel *międzynarodowy*. Główne jego artykuły: zboże i bawelna. *Wolność* handlu polega na zupełnej swobodzie wymiany towarów i przewozu pieniędzy. Wszystkie państwa Europy nakładają dziś na towary przywożone opłaty czyli *cla*. Jeśli *cla* mają na celu ochronę przemysłu lub rolnictwa od współzawodnictwa obcych krajów, zowią je *ochronnemi*; jeżeli celem ich jest dochód dla skarbu, *fiskalnemi*. *Bilansem wyplat* zowiemy sumę wszystkich kwot wypłacanych przez jakieś państwo drugiemu za towary, jako procent

<sup>1)</sup> Polecamy znakomite rozdziały o drobnej własności ziemskiej w *Zasadach Ekonomii* J. S. Mill'a.

(Przyp. Red.).

od pożyczek, umieszczonych w danym kraju kapitałów, spadków przechodzących na obcych poddanych i t. d. Porównanie całkowitego bilansu wydatków w dwóch państwach może dopiero służyć za miernik wzajemnego ich ekonomicznego stosunku.

Lektura: *W naszych sprawach*, t. II. H. Radziszewski *Zarys rozwoju przemysłu w Królestwie Polskiem*. Dr Z. Daszyńska *Zarys*, §. 62 - 69 oraz §. 101—106. Koszutski *Wielki przemysł Królestwa Polskiego*, Warszawa, 1900 r.

### Wykład IX. Formy przedsiębiorstw.

Dzisiejsze formy produkcji sprowadzają rozdział kapitału i pracy. Zarobkodawcy posiadając narzędzia produkcji, rozporządzają robotnikiem, który oddaje im swoją siłę roboczą. Na tem polega dzisiejsze przedsiębiorstwo. *Przedsiębiorstwo* w rolnictwie, przemyśle i handlu należy bądź do pojedynczego człowieka, który niem jako właściciel rozporządza, albo do spółki. *Spółka* dotyczy osób lub kapitałów. Typem spółki kapitałów jest *towarzystwo akcyjne*. *Akcye* są udziałami na jednakowe sumy. Akcyonariusze zainteresowani są w przedsiębiorstwie tylko na kwotę swoich udziałów, poza tem mogą o niem nie wiedzieć. Kapitał jest zatem bezosobowy, dyrektor płatny, zgromadzenie akcyonariuszów ma głos decydujący w sprawach przedsiębiorstwa. *Dywidenda* (czysty zysk) dzieli się w stosunku do kapitałów. *Kartelem* zowie się związek przedsiębiorstw, najczęściej wielkich, w celu wzajemnego poparcia. Wolna konkurencya doprowadziła do wzajemnego rujnowania się i nadmiaru produktów (*nadprodukcji*), co powoduje upadek cen. Przedsiębiorcy należący do kartelu, wchodzą w porozumienie, aby nie szkodzić sobie wzajemnie; ustanawiają ceny, rozdzielają rynki zbytu. Obejmując całą produkcję kraju, narzucają swoją wolę spożywcom, dowolnie podnosząc ceny, niemniej jak i robotnikom. Walczyć z nimi mogą tylko organizacje robotnicze. Kartele rozporządzają niekiedy kapitałem kilkuset milionów, stanowią zatem potęgę tem bardziej dla społeczeństwa niebezpieczną, że umowy ich są tajne. Na *kooperacji* czyli współdziałaniu kapitału i pracy opiera się typ spółek kredytowych, spożywczych i produkcyjnych, w których posiadacze najdrobniejszych kapitałów składają się w celu wspólnego zakupna potrzebnych do życia artykułów, albo założenia kasy pożyczkowej lub przedsiębiorstwa, w którym sami pracują. Najlepiej udają się dotąd kooperacje *kredytowe* oraz *spółki spożywcze*. Najtrudniej z drobnych udziałów stworzyć przedsiębior-

stwo wytwórcze, a prawie niepodobna uniknąć przy niem robotników najemnych poza spółnikami, albo znaleźć zatrudnienie dla wszystkich spółników. Olbrzymi rozwój spółek spożywczych w Anglii, Francji i Belgii, pozwala im zakładać własne piekarnie, rzeźnie, młyny, składy węgla, obuwia, ubrania, drukarnie i t. d. Przedsiębiorstwa te mają zapewnione koła odbiorców w rodzinach spółników i udają się dobrze, (przykłady: dzieje pionierów z Rochedale, angielska Wholesale society, belgijski Voornit, kooperacya we Francji).

Lektura: Dr L. Biliński *System*, t. II, Część III.

### **Wykład X. Przychód i dochód. Płace zarobkowe.**

Cały wytwór roczny społeczeństwa zowiemy *przychodem surowym*; jeśli odejmiemy od niego kosztą produkcji, otrzymamy przychód *czysty*. Przychód pojedynczego przedsiębiorcy nazywamy *dochodem*. *Dochód narodowy* wynika z sumowania wszystkich dochodów jednostek. Ściśle obliczyć go niepodobna. Wyższą sumę daje *dochód z własności* kapitałów i gruntu. Jako podstawa bytu olbrzymiej większości narodu, ważniejszym będzie *dochód z pracy*. Dochód z pracy występuje w postaci *pensyi* pobieranych przez urzędników wszelkiego rodzaju. Związane są z niemi zwykle *emerytury* zabezpieczające na starość, *honorarya* za usługi adwokatów, lekarzy, notaryuszów, literatów, artystów, są wynagrodzeniem niestalem, niezawsze wysokiem. *Płace zarobkowe* pobiera największa część ludności: robotnicy przemysłowi i rolni, najemnicy wszelkiego rodzaju za sprzedaż siły roboczej na pewien określony czas (dni, godziny, niekiedy tygodnie lub miesiące, płace roczne zdarzają się coraz rzadziej). Płacę pobiera robotnik po wykonaniu pracy. Płaca służy do utrzymania robotnika i rodziny jego; dziś są one tak niskie, że pracować muszą wszyscy członkowie rodziny: kobiety i dzieci. Nie zabezpiecza ona na czas bezrobocia i w razie choroby lub starości. Obowiązek ochrony robotników spoczywa więc na państwie lub gminie, oraz na przedsiębiorcach; stąd dążność *do ubezpieczeń* robotniczych. Robotnik ma prawo, dając wszystkie swoje siły, żądać płacy, która pozwalałaby mu na życie ludzkie. *Stopa życiowa*. Obok wysokości płacy, występuje sprawa dnia roboczego. Dziś robotnicy we wszystkich krajach dążą do *skrócenia dnia* roboczego, co zwykle idzie w parze z podwyżką plac. Niema stałych praw przyrody, od których zależałyby płaca. *Tcorya funduszu płac* postawiona przez ekonomistów angielskich (jakoby istniała stała

kwota przeznaczona na płace) okazuje się nieprawdziwą. *Spiżowe prawo płac* Ricarda i Lassalle'a twierdzi, że płaca nie może się podnieść ponad minimum niezbędne do życia. Tymczasem płaca zarobkowa zależy od wydajności pracy, od organizacji robotników, którzy wspólnymi siłami większą część dochodu dla siebie wywalczyć mogą, od wyższej stopy życiowej, która podwyżkę płac chwilową przemienia w stałą. Wysokie płace pozwalają robotnikom więcej spożywać, przez co korzystne są dla krajowej produkcji, pobudzają do stosowania wyższej techniki, podwyższają poziom inteligencji i samowiedzy robotniczej.

Lektura: Fr. A. Lange *Kwestya ekonomiczna w dziedzinie społecznej*. K. Marx *Kapitał*, t. I, Rozdz. XVII—XX. Dr. Z. Daszyńska *Zarys* §. 118—128.

### Wykład XI. Dochody z własności.

Ogólny dochód narodowy dzieli się na dwie części: opłatę pracy, występującą w znanych już formach i dochód z własności. Dochód pobierany na podstawie prywatnej własności gruntów, zowie się *rentą gruntową*. Wysokość jej zależy od urodzajności gruntów, odległości ich od miasta lub kolei żelaznej (czynsz z dzierżaw i dochód z domów). Renta wzrasta stale. Nadzwyczajnie szybkim jest ten wzrost po wielkich miastach.

*Procent* (odsetki) jest opłatą za czasowe udzielenie kapitału pieniężnego. Procent jest tem wyższy im mniej kapitałów. Wraz ze wzrostem ludności, powiększają się kapitały, co jest rezultatem pracy i zwiększonej jej wydajności; procent więc stale obniża się. *Zysk przedsiębiorcy* stanowi to, co zostaje z dochodu czystego po zapłaceniu renty i procentu od kapitału. Wszystkie dochody z własności zostają w odwrotnym stosunku do płacy robotniczej: im płace wyższe, tem zyski kapitalisty mniejsze. Wzrost płac sprowadza podwyższenie produkcji wytworów pierwszej użyteczności, a zapewnia zdrowe i dobrze rozwinięte pokolenie. Wzrost zysków i renty wywołuje zbytek i produkcję niestałą rzeczy mniej potrzebnych. Niesłusznem jest także przypuszczenie, aby tworzenie się kapitałów, a zatem rozwój produkcji, zależały od podwyżki dochodów z własności. Produkcya wzrasta w miarę zapotrzebowania, a kapitał na nią znajdzie się zawsze, jakkolwiek mało procentuje; korzystniej bowiem mieć mały procent niż żadnego.

Lektura: Henryk George *Postęp i nędza*, t. I. L. Biliński, *Sy- stem*, t. I, Rozdz. V.

## Wykład XII. Stany i klasy społeczne.

Spółczenstwo dawniej dzieliło się na *stany* (szlachta, duchowieństwo, mieszczaństwo, włościanie) na podstawie odmiennych praw i przywilejów każdej z tych warstw. Dziś różnice praw znikły prawie wszędzie. Spółczenstwo dzisiejsze dzieli się na *klasy* zależnie od warunków ekonomicznych: *posiadająca*, *średnia* i *pracująca*. Podstawą podziału jest wysokość i źródła *dochodu*. Posiadająca pobiera dochód z własności kapitałów lub gruntów; pracująca z pracy. Do klasy średniej zaliczamy oprócz tych, którzy mają majątek łączą z pracą, także i lepiej wynagrodzonych techników, kierowników, urzędników publicznych i prywatnych, zawody wolne. Klasa pracująca lub *robotnicza*, osobiście wolna, nie posiada narzędzi produkcji i niema sposobu zarobkowania, prócz najmu. Wobec siły kapitału robotnicy łączyć się muszą w stowarzyszenia, aby przeciwdziałać wyzyskowi. *Wady najmu*: niestałość zatrudnienia i dochodu. Zależy ona od *zmian w technice* produkcji (nowa maszyna pozbawia często pracy setki i tysiące robotników), *od niepewności rynku zbytu* (przedsiębiorstwo dzisiejsze najczęściej obliczyć nie może zapotrzebowania), wreszcie od *przesilen* czyli *kryzysów*. *Kryzysem* zowiemy zastój w produkcji, spowodowany nadmiarem towarów, na które brak nabywców. Wynika on ze współzawodnictwa przedsiębiorców; główną zaś ich przyczyną jest ta, że klasy robotnicze mają zbyt małe dochody, aby zakupowywać wszystko, co sami produkują. Następstwem kryzysu są bankructwa, brak pracy, ubóstwo. Wyrazem niezadowolenia robotników i narzędziem w walce o lepsze warunki bytu jest *zmowa* czyli *strejk*. Sposobem ochrony robotników, są oddzielne *prawa*, ustanawiające warunki pracy, oraz urzędnicy: *inspektorowie*, którzy dozorują nad ich wykonaniem.

Lektura: W. Sombarth *Socjalizm i ruch społeczny w XIX stuleciu*.

## LEKTURA EKONOMICZNA

przez W. M. K.

Załączony tu program wykładów, który przez dołączenie odpowiedniej lektury, służyć może także jako program do samodzielnych studyów, odpowiada celom systematycznego zaznajomienia się z ekonomią społeczną. Umiejętność ta wszakże potrąca o szereg najważniejszych zagadnień, tkwiących u podstawy życia społeczeństw ucywilizowanych, których znajomość niezbędną jest każdemu wykształconemu człowiekowi. Niektóre z tych zagadnień oddzielają się niejako od systematycznego kursu, wyrastając w zupełnie samodzielne gałęzie publicystyki naukowej.

Przy systematycznych studyach nad ekonomią społeczną niepodobna więc z jednej strony uwzględnić tych tak ważnych i żywotnych kwestyj w objętości, jakiej doniosłość ich wymaga. Z drugiej strony zaś ci, którzy pragną poznać z umiejętności tej tyle, ile potrzeba, aby wyrobić sobie jasny i samodzielny sąd o tych zagadnieniach, niekoniecznie potrzebują zagłębiać się w szczegóły wszystkich jej rozdziałów. Aby więc uczynić zadość wytkniętym tu potrzebom, dołączamy, jako uzupełnienie tego programu *studyów* ekonomicznych, zestawienie lektury przygotowującej i wprowadzającej bezpośrednio w te gałęzie umiejętności ekonomicznych, które najbardziej wiążą się z całokształtem zjawisk społecznych i stanowią klucz ku pojmowaniu najżywotniejszych zagadnień współczesnych, niemniej jak i przeszłości.

Zaczynamy więc od kilku rzeczy pomniejszych, wprowadzających czytelnika w świat zjawisk ekonomicznych, ale nie drogą suchych formulek, lecz konkretnie i żywo wiążących zjawiska te z innymi dziedzinami życia ludzkości:

Wells: *Postęp techniczny w przemyśle współczesnym* (streszczenie M. Schippla; przekład z niemieckiego). Warszawa, 1897, str. 40. — Cena kop. 15.

E. Hermann: *Przyczynki do psychologii ludów*. (Przekł. Winnickiego). Warszawa, 1898, str. 51. — Cena kop. 20. (Wpływ techniki na duchową fizyognomię ludów).

P. Lafargue: *Praca umysłowa wobec maszyny*. Warszawa, 1891, str. 73. — Cena kop. 35.

B. S.: *Ekonomia polityczna*. Warszawa, 1891, str. 98. — Cena kop. 20. (Krótki i przystępny wykład głównych zjawisk).

Nieco większe co do objętości, ale również przystępne są:

Schippel: *Nędza i przeludnienie dzisiejsze*. Warszawa, 1886, str. 189. — Cena kop. 90.

\* Kautsky: *Teoria wartości*. Warszawa, 1891.

\* Iwaniukow: *Główne zarysy polityki ekonomicznej od Adama Smitha do naszych czasów*. Warszawa, 1883, str. 175. — Cena rs. 1. (Wyczerpane).

To ostatnie dziełko niezbędnem jest również i dla studyujących systematycznie ekonomią. Wyjaśni ono współczesne kierunki i da możność zorientowania się wśród rozmaitych poglądów.

Niemniej ważnem, a uzupełniającem poprzednie jest następujące:

Ingram: *Historia ekonomii politycznej*. (Przeł. Z. Daszyńskiej, wydanie «Przeglądu Tygodniowego», 1891). — Cena rs. 1. (Wyczerpane).

Po tych przystąpić można do następujących dzieł:

St. Kempner: *Zarysy ekonomii społecznej*. Warszawa, 1901. — Cena rs. 1:50.

Goldenweisser: *Prądy społeczne w Anglii w XIX wieku*. (Wyd. «Głosu», 1894. — Cena kop. 75. (Streszczenie Schutze-Gaevernitz'a: *Zum socialen Frieden*).

\* Laveley: *Własność pierwotna (ziemska)*. Przeł. z francuskiego. Warszawa.

\* Karijew: *Istoria krestjan wo Francji*. — (Praca niewielka co do objętości, ale nader cenna, a o tyle doniosłość ogólną posiadająca, że los włościan we Francji był niejako typowym dla całej Europy).

Maciejowski: *Historia włościan w Polsce*. Warszawa, 1874. — (Praca nagrodzona przez Towarzystwo Przyjaciół nauk w Poznaniu. — Ma wiele wad, ale nie posiadamy lepszej).

\* Limanowski: *Historia ruchów społecznych w XVIII i XIX wieku*. Lwów, 1888 i 1890. — Cena za 2 tomy zlr. 1.

\* Bernstein: *Zasady socjalizmu i zadania demokracji społecznej*. Lwów, 1901. — Cena zlr. 1 ct. 50.

\* Alb. Fr. Lange: *Kwestya ekonomiczna w zakresie społecznym*. Wyd. «Przeglądu Tygodn.» (Wyczerpane).

Wreszcie każdemu, kto studyuje ekonomią społeczną lub

interesuje się jej zagadnieniami, radzimy zapoznać się z szacownym, chociaż już dawniejszym dziełem:

J. S. Mill'a: *Zasady ekonomii politycznej*. Petersburg, 1859, dwa tomy (także przekłady: francuski, niemiecki i rosyjski<sup>1)</sup>).

---

<sup>1)</sup> Gwiazdkami oznaczone są dzieła zaznajamiające w sposób dokładny z odrębnymi gałęziami nauk ekonomiczno-społecznych. Przeczytanie tych dzieł da bardzo dobrą znajomość głównych zagadnień, połączonych z życiem społeczno-ekonomicznem. Inne służą jako uzupełnienie lub przygotowanie.



Nakładem autora. — Druk W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie.